

Niemcy winią za tragiczny finał Sylwestra fajerwerki z Polski

9 stycznia 2025

Po niespokojnym Sylwestrze w Niemczech zaczęło się szukanie winnego. Wskazywano na imigrantów i nielegalne fajerwerki z Polski i Czech. Jednak w Polsce nikt od fajerwerków nie zginął!



Noc Sylwestrowa w Niemczech była niezwykle niespokojna. W wielu miastach, w tym w Berlinie, Monachium i Lipsku, doszło do masowych zamieszek, zamachów na służby ratunkowe oraz brutalnych ataków z użyciem nielegalnych fajerwerków. Berlin również świętował Nowy Rok niespokojnie. Szczególnie w dzielnicy Schöneberg, eksplozje petard uszkodziły fasady budynków i zniszczyły setki samochodów. W efekcie w jednym z budynków wypadły wszystkie szyby. W efekcie 36 mieszkań jest niezdatnych do użytku. Rannych zostało co najmniej 37 policjantów, z czego jeden z nich poważnie, a także setki cywilów. W Monachium i Lipsku tłumy zaatakowały funkcjonariuszy i strażaków, rzucając w ich stronę fajerwerki i butelki. W wyniku tych zamieszek wielu ludzi doznało poważnych obrażeń, w tym poparzeń, uszkodzeń wzroku, a nawet utraty palców.

Eksperci wskazują na szeroki dostęp do nielegalnych fajerwerków, przemycanych z Polski i Czech, które miały być główną przyczyną tragedii podczas Sylwestra w Niemczech. Zjawisko to nie jest nowe. Co roku Niemcy borykają się z problemem nielegalnych fajerwerków, które trafiają na rynek z krajów sąsiednich. W Polsce czy Czechach przepisy dotyczące sprzedaży i używania pirotechniki są bardziej liberalne.

Dzięki łagodniejszym przepisom niektóre rodzaje pirotechniki, takie jak tzw. „bomby kulkowe” czy rakiety o dużym kalibrze, są dostępne bez większych ograniczeń w tych krajach. Natomiast w Niemczech są one zabronione.

Fajerwerki o większej mocy, które w Niemczech są nielegalne, mogą być zatem łatwo zakupione przez osoby przekraczające granicę. Przemysł tych nielegalnych materiałów wybuchowych stał się jednym z głównych problemów. Zwracają na to uwagę niemieckie władze po sylwestrowych incydentach.

W Niemczech przepisy dotyczące fajerwerków są surowe i szczegółowe. Prawo reguluje m.in. Sprengstoffgesetz (ustawę o materiałach wybuchowych) oraz Erste Verordnung zum Sprengstoffgesetz (pierwszą ustawę wykonawczą). Dokumenty te precyzują, jakie fajerwerki mogą być używane przez obywateli, a które są zabronione. Zgodnie z niemieckim prawem, sprzedaż fajerwerków do użytku prywatnego jest dozwolona jedynie w okresie od 28 grudnia do 31 grudnia i tylko osobom pełnoletnim. Co więcej, dozwolone są jedynie te pirotechniczne produkty, które zostały wcześniej zatwierdzone i spełniają określone normy bezpieczeństwa. W szczególności, popularne „knallkörper” (błyskawiczne petardy) oraz rakiety zbyt dużej mocy, które były przyczyną wielu zniszczeń i obrażeń, są zabronione. Niemieckie przepisy także przewidują wysokie kary za naruszenie zakazu sprzedaży i używania nielegalnych fajerwerków. Osoby łamiące te przepisy mogą zostać ukarane grzywną do 50 000 euro.

Nielegalne fajerwerki z Polski i Czech zostały obwinione za dramatyczne wydarzenia sylwestrowe. Często są one bowiem bardziej niebezpieczne niż te dostępne w Niemczech. Jednocześnie ich jakość i kontrola bezpieczeństwa są znacznie niższe. Fajerwerki z tych krajów mogą zawierać niewłaściwe materiały wybuchowe. Mogą one wybuchnąć w sposób nieprzewidywalny. Ich intensywność i moc są często dużo większe niż dostępnych legalnie. Co oczywiste, zwiększa to ryzyko poważnych obrażeń lub śmierci. Dodatkowo nielegalne

fajerwerki często są sprzedawane bez odpowiednich oznaczeń czy instrukcji obsługi. To dodatkowo podnosi ryzyko wypadków.

Niemieckie władze podają, że przewóz fajerwerków jest jedną z przyczyn kontroli na granicy z Polską, za którą ostatnio Polak pozwał Niemcy.

Zrzucanie winy na nielegalne fajerwerki z Polski i Czech, choć stanowi częsty temat dyskusji w niemieckiej prasie, jest, jak zauważają eksperci i dziennikarze, zbyt uproszczonym podejściem do głębszych problemów społecznych. To ludzie, a nie fajerwerki, stoją za tragicznymi wydarzeniami stoją. Jak wskazuje niemiecka gazeta Bild, w Polsce i Czechach, krajach, które są często obwiniane o nielegalny handel fajerwerkami, nie odnotowano żadnych ofiar w wyniku wybuchów w noc sylwestrową. W krajach tych nie było również zamieszek czy skrajnych sytuacji. W rzeczywistości prawdziwym problemem nie są same fajerwerki. Winny jest szereg innych czynników społecznych i politycznych. W ostatnim czasie w Niemczech prowadzą one do napięć, zamieszek i brutalnych incydentów.

Niemieccy dziennikarze i specjaliści zauważają, że wydarzenia sylwestrowe w Niemczech to tylko objaw głębszych problemów społecznych. Sięgają one daleko poza kwestie bezpieczeństwa pirotechnicznego. Wzrost napięć społecznych w niemieckich miastach jest wynikiem wieloletnich zaniedbań w kwestiach integracji, edukacji, ubóstwa i poczucia marginalizacji w niektórych społecznościach. Dotyczy to głównie młodzieży z tzw. grup ryzyka. Często zmagają się oni z brakiem perspektyw życiowych. Używają więc przemocy i wandalizmu jako formy wyrazu swojego buntu wobec systemu, w którym nie czują się akceptowane.

Takie osoby mogą, na przykład, w ramach protestu, niszczyć mienie publiczne, atakować służby porządkowe lub uczestniczyć w nielegalnych zabawach z użyciem niebezpiecznych materiałów wybuchowych. Sylwestrowe zamieszki i starcia z policją w Niemczech są więc często związane z poczuciem alienacji

społecznej niż z samymi fajerwerkami.

Autorstwo: Joanna Baran

Źródło: PolishExpress.co.uk